WARSZAWA KRAKÓW POZNAŃ

POD ZNAKIEM MARJI







NR 1

ROK VI

MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU SODALICYJ MARJAN. UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH W POLSCE.

ADRES RED. I ADMINISTR.
KS. JÓZEF WINKOWSKI
ZAKOPANE — MAŁOPOLSKA — ŁUKASZÓWKA.

PAŹDZIERNIK 1925

OKŁADKĘ PROJEKTOWAŁ PROF. K. KŁOSSOWSKI W ZAKOPANEM

Warunki prenumeraty miesięcznika „POD ZNAKIEM MARJI“

NA ROK SZKOLNY 1925/6.

Całorocznie, przy zapłacie **całej prenumeraty z góry** w październiku lub listopadzie (najdalej):

1. dla sodalisów, członków naszych sodalicyj związkowych, dla wszystkich **uczniów, uczenic, kleryków, akademików i młodzieży wogóle** 1 złoty 50 groszy z przesyłką pocztową.

2. dla wszystkich innych 2 złote 50 groszy.

3. poza granicami Polski 3 złote.

Numer pojedyńczy przy zapłacie prenumeraty **co miesiąc** dla wszystkich wyszczególnionych pod 1) **groszy 20**, pod 2) groszy 30, pod 3) groszy 40.

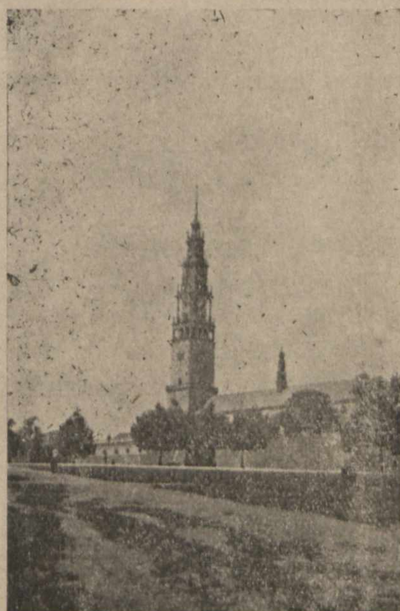


TREŚĆ NUMERU:

Do Sodalicyj związkowych!

Rozesłaliśmy wielu sodalicjom po 50 Kalendarzyków w komis. Prosimy usilnie o rozsprzedaż i wpłacenie gotówki. Pozostałe egzemplarze należy odesłać do 15 listopada. Od rozsprzedaży zależy utrzymanie Składnicy.

BAZYLIKA JASNOGÓRSKA



Fot. St. Świeżawski S.M. (Lwów I.)

WIELKI DZIEŃ.

W dziejach ruchu sodalicyjnego wśród młodzieży, a może wogóle nawet w dziejach sodalicyj w Polsce VII. doroczny, a pierwszy ogólny Zjazd naszego Związku na Jasnej Górze będzie miał doniosłe znaczenie.

Dowiódł on nam samym, że jesteśmy siłą i tę siłę w nas spotęgował, pomnożył.

Dowiódł starszemu społeczeństwu katolickiemu, że krok za krokiem, wytrwale zmierzamy ku lepszej przyszłości i żeśmy już sporo uszli na tej drodze.

Te dwa wielkie, pierwszorzędne zyski zapisujemy i upamiętnić pragniemy, rozważając ów WIELKI naprawdę DZIEŃ Jasnogórski, co przeszedł...

Starczyłoby to za wiele, wiele innych korzyści.

Ale przecież były i one, te inne, i warto je rozważyć.

Oto Zjazd częstochowski powiedział nam, że cicha i powszednia, roztropna i wytrwała praca, podjęta w imię Boże,

mimo wszelkich trudności musi przynieść swoje owoce i poważne, istotne wyniki.

Zjazd częstochowski powiedział nam, iż mimo grubej nawierzchni dzisiejszego materjalizmu i religijnego indyferentyzmu w duszach, tli pod nią i żarzy się iskra potężnych uczuć, nawet szczerego entuzjazmu religijnego, jeno iskrę oną trzeba odkryć i wystawić na tchnienie Ducha Bożego, co rozpala, rozpłomienia serca...

Zjazd częstochowski powiedział nam, poraz stokrotny, czem jest i czem może być Jasna Góra dla życia katolickiego w Polsce, powiedział nam poraz stokrotny, jak wspaniale jednoczącym czynnikiem jest katolicyzm i tak mu wrodzona, swoista cześć Niepokalanej Dziewicy, przez sodalicje właśnie ujęta w najdoskonalsze ramy i zasady.

Na tem podłożu katolickiem, marjańskiem oglądaliśmy na Zjeździe złączenie się braterskie najpierw młodzieży naszej ze wszystkich województw i ziem Rzeczypospolitej, zjednoczenie młodzieży z tylu i tylu gimnazjów i seminarjów nauczycielskich, z uniwersytetów i seminarjów duchownych i młodych nauczycieli-sodalisów z naszych szkółek wiejskich... pierwsze bodaj w dziejach Ojczyzny takie bratnie, serdeczne zjednoczenie pod znakiem, pod ryngrafem Marji...

Widzieliśmy coś więcej jeszcze.

Oto zjednoczenie młodziutkiego i starszego społeczeństwa zawsze tak trudne, niemal niemożliwe, jeśli szczere, otwarte. Dostojnicy duchowni, przedstawiciele władz, kapłani, profesorowie, poważni obywatele i te setki i setki szkolnej sodalicyjnej młodzieży... wszyscy czuli się tam, u stóp wspólnej Matki Narodu — Jej zjednoczonymi, mimo różnicy wieku i wykształcenia synami, czuli się JEDNOŚCIĄ!

A przeto był ów dzień 4-go lipca na Jasnej Górze naszym niezapomnianym WIELKIM DNIEM.

Idee, które rzucił, zapadły nam w serca głęboko. Padło w nie ziarno, które zroszone łaską zakiełkuje i urośnie, zakwitnie i plon przyniesie obfity...

Oby każda sodalicja czuwała nad swojem Bożem ziarenkiem, oby każda żyła tem, co z Jasnej Góry wywiozła, a pracą, rzetelnym, wysiłkiem, ofiarą — z ziarna swojego zbierała plon, co nie ginie i owoc trzydziesty... sześćdziesiąty... stokrotny...

W.

MICHAŁ Hr. SOBAŃSKI
Sodalis Marianus, Warszawa.

Młodzieży! Ty nad poziomy wylatuj!...

Mowa wypowiedziana na uroczystem zebraniu w czasie I. ogólnego Zjazdu Związku sodalicyj marj. uczniów szkół średn. w Polsce w Częstochowie dnia 4 lipca 1925 r.

Młodzieży Polska! Zjechałaś się dzisiaj do tej twierdzy ideałów narodowych, zapewno dlatego, by Królowa nasza, wobec grożących Polsce niebezpieczeństw, tę Swoją przyboczną gwardję poznała i wiedziała, że na nią zawsze liczyć może.

Chcieliście przed Tą łaskawą Panią chorągwie Sodalicji pochylić, u stóp tej ukochanej Matki młode serca Wasze złożyć i poprzysiąc wierność w Jej służbie.

O! jakże dobrze czynicie. Usłyszeliście głos Adama, tego ukochanego Wieszcza Narodowego, który woła do Was:

„Młodości! Ty nad poziomy wylatuj".

Kto chce wylądować na przeciwległym brzegu wartko płynącej rzeki, musi płynąć pod wodę i dążyć znacznie wyżej, by nie być przez prąd zniesionym na bezdroże. Artylerzysta chcąc w odległy cel trafić, także wyżej mierzyć musi, a młodość, jeśli o tem prawie przyrody zapomni, zostanie przez prąd pokus porwaną, chybi celu życia.

„Młodości! Ty nad poziomy wylatuj", bo dziś potrzeba tego górnego życia jest większą, niż za czasów Mickiewicza. Ze Zmartwychwstaniem Polski, cel życia młodzieży, nawet ten cel doczesny, stał się tak pięknym, że zdołować, przez obniżenie lotu, że chybić celu, przez zbyt poziome ambicje, byłoby wielkiem nieszczęściem.

Wojna, długim okresem trwogi, cierpień, niewygód, wywołała potrzebę reakcji. Zmysły domagają się zadośćuczynienia i głośno wołają o swoje prawa, poziom duchowy się obniżył, a to dla młodzieży zły przykład i niebezpieczna pokusa.

Otworzyły się naoścież drogi pracy i zasługi; wielu jednak, nie do pracy wypręża męskie ramiona, ale po emeryturę wyciąga żebracze ręce, nie o zasługę im chodzi, ale o nagrodę, nie o dobro Ojczyzny, ale o wygodne życie na Jej koszt.

By Matce służyć zbiegły się, nie dzieci, stroskane o Jej dobrobyt, nie hufiec dzielnych obywateli. Widzieliśmy ze wstydem tylko długie ogonki karjerowiczów. Na tę biesiadę wolności — pierwsi stanęli pieczeniarze.

Patrzysz się na to Młodzieży Polska z oburzeniem i pilno ci pomnożyć ilość nie tych wyzyskiwaczy, ale szczerych sług Ojczyzny.

Nadzieja — to hasło Młodości, bo to przywilej siły i zdrowia.

Jest źle, dlaczegożby dobrze być nie miało?...

Starsi Wasi bracia, studenci Polskich Uniwersytetów, na skale Piotrowej stawiają fundamenta Odrodzenia Ojczyzny, przez odrodzenie dusz własnych; Wy chcecie iść za ich szlachetnym przykładem! Nigdy nie jest zawcześnie rozpocząć tę pracę, bo:

„Dzieckiem w kolebce, kto łeb urwał hydrze,
„Ten młody, zdusi Centaury".

Zdusić w sobie hydrę zmysłowości, egoizmu, miękkości, próżniactwa, jest to nadać duszy hart niezłomny, bo „Młodość jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały", a wykuć z siebie musicie rycerzy, bez trwogi i skazy. Wrogów ducha Polskiego jest coraz więcej, a bojowników dobrej sprawy, — brak wielki.

Patrzcie, Wy Dzieci Marji, jaki brak księży w Polsce, jaki brak powołań; ile ludzi łaknie myśli z Nieba i odchodzą głodnymi, ile dzieci polskich, w braku kultury duchowej — dziczeje.

Polska była Przedmurzem Chrześcijaństwa; obowiązek ten spełniła i to jest Jej chlubą; ale powołaniem Polski było, a pozostanie zawsze Jej przeznaczeniem, nieść światło i szczęście wiary katolickiej na Wschód; tego obowiązku nie spełniliśmy, a to zaniedbanie okupiliśmy długą niewolą. Dzisiaj żal za grzechy nie wystarcza, trzeba poprawy i zadośćuczynienia, a jednak misjonarska praca odłogiem leży, bo ducha apostolskiego nie mamy. Dziś, kiedyście przybyli do Królowej Apostołów, do Matki Dobrej Rady, do Matki Łaski Bożej, módlmy się gorąco. Może który z Was wyprosi tę wielką łaskę powołania dla siebie, dla rodzeństwa swego, dla młodzieży polskiej. Módlmy się z ufnością o powołania, bo dziś słucha i wysłucha nas Marja.

Ludzi brak wielki i to mroczy radość tych pierwszych lat powrotu do życia naszej drogiej Ojczyzny. Brak ludzi, dorastających do miary obowiązków, ciążących na nas.

Prawa obywatelskie rozszerzyliśmy sobie, Konstytucję, do maksymalnych granic, a minimalną jest u nas — kultura obywatelska.

Naród pisze sam dla siebie prawa, ale długa niewola nauczyła go tylko — jak prawo obchodzić. Naród, w znacznej większości swojej, nie umiejący czytać i pisać, pożąda nauki, ale nauczycieli brak, a wychowawców prawie zupełnie niema. Naród wie od wieszczów swoich, że najwyższy rozum — cnota, ale cnotę wypielęgnować można jedynie przy ognisku domowem, a węzły rodzinne są dziś rozluźnione.

Wiele tej pracy dostało się w ręce niepowołane, wiele jej czeka i liczy na Wasze ręce.

Składajcie je dziś do modlitwy, zanim godzina czynu dla Was uderzy i proście o pomoc tej Orędowniczki naszej. Wierzymy, że ją zdobędziecie dzisiejszą pielgrzymką, tym szturmem do Boga.

Nie dotknęła Was jeszcze pleśń samolubstwa, jesteście zdrowi na duszy i ciele, gromadzicie siły umysłowe i duchowe, jesteście bogactwem narodowem.

Mówiłem o braku ludzi, ależ mamy ich przed oczami, rosną, zbroją się w cnotę i wiedzę; będziecie Odrodzeniem Narodu..., byleście ukochali — Ideał.

Młodości szczęściem i cechą jest wesele i radość życia.

Jeśli jednak młodzieniec żyje, a nie wie poco, posiada energję, a nie wie ku czemu ją skierować, pragnie szczęścia i nigdy pragnienia zaspokoić nie jest w stanie, cierpi, nie wiedząc dlaczego, a takich smutnych nastrojów wśród młodzieży jest wiele — powodem tego niepokoju i przedwczesnego przygnębienia jest uczucie, że szybki prąd życia

nas porwał, że płyniemy bez steru, bez przewodniej gwiazdy, bo idziemy w życie bez — Ideału.

Ideał — to świadomość Boskiego pochodzenia duszy naszej, szacunek w sobie tego Bożego pierwiastka i dążenie do najwyższego szczęścia, do Boga.

Bóg jest: Prawdą, Dobrem i Pięknem. Nieśmiertelna dusza ludzka jest nie ziemskim, ale Bożym pierwiastkiem i stąd pochodzi nienasycona jej tęsknota do dobra, prawdy i piękna. Tylko taką strawą nasycić ją możemy, tylko niemi powinniśmy ją karmić. Nie znajdziemy w tem ciągłem pragnieniu ukojenia, nie znajdziemy spokoju, ni szczęścia bez — Ideału. Głód zmysłów zwodzi nas, daje nam złe rady. Każe szukać radości w egoiźmie, w dogadzaniu sobie. To przynosi nam tylko przesyt i rozczarowanie, a im bardziej tym pokusom ulegamy, tem silniejszemi się stają: biorą nas w niewolę, stajemy się ich ofiarami. Chcieliśmy doznać szczęścia, użyć życia, a namiętności nas zużywają i to życie nam marnują.

Najszlachetniejsi ludzie i nieraz nawet męczennicy Ideału, służąc wyłącznie tylko jednemu z promieni tego Ideału, nie osiągają celu i marnują życie.

„Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną“, oto rozkaz, który nad poziomy porywa.

Służyć Bogu -- oto pierwsza powinność nasza; kto z Nim nie zbiera — rozprasza; a Bóg jest Prawdą, Dobrem i Pięknem; te trzy pierwiastki Boże, te trzy promienie Ideału, ukochać trzeba, ale rozłączać ich nie można.

Ci, którzy życie poświęcają Prawdzie, jak to czynią uczeni, jeśli poniewierają Dobrem i Pięknem, Prawdy nie osiągną, Bogu nie służą, szczęścia nie doznają, zasługa ich marną będzie.

Kto szuka Dobra, a Prawdy i Piękna znać nie chce, zbłądzi, sobie i innym zawód zgotuje.

Artyści, malarze, rzeźbiarze, literaci, ci czciciele Piękna, jeśli nie wiedzą, że ich Ideał nieodłącznym jest od Dobra i Prawdy, mogą uzyskać popularność, poklask gawiedzi, mogą błysnąć jak świętojańskie robaczki, przez jedną noc czerwcową, nieśmiertelności nie zdobędą, dlatego, że nieśmiertelnemu pragnieniu duszy ludzkiej zadość nie uczynią bo „ze krwi, albo z woli ciała, ale nie z Boga“ narodziło się ich natchnienie. Zapoznanie niezbędnej łączności tych trzech pierwiastków jest zdradą życia, zdradą nauki i sztuki, jest złą służbą Bożą.

Dobrze jest być filozofem, estetykiem, artystą, ale przedewszystkiem — trzeba być człowiekiem. Nic nas od tego obowiązku uwolnić nie może. Genjusz nawet, jeśli uczciwym człowiekiem być przestał, tem szkodliwszym staje się wyrodkiem, tem większym dyssonansem w harmonji świata, im większe ma zdolności.

Często w młodych latach, zwłaszcza przy wyborze powołania, popełniamy pomyłkę, która nam życie zmarnować musi. Wrodzone zdolności do matematyki, czy do języków obcych, ładny styl, ładny głos, ucho muzykalne uważamy za wskazówki powołania, pozwalające nam zaniedbać wszystko inne, tak w dziedzinie kultury moralnej, jak umysłowej. Sądzimy, że taka wybrana, ukochana karjera daje nam dyspen-

sę od wszelkich obowiązków rodzinnych, obywatelskich, ludzkich. To błędne zrozumienie, czem jest Ideał, sprawia, że widzimy nieraz wielkich uczonych, zdolnych adwokatów, lekarzy, sławnych literatów i muzyków, rzeźbiarzy, śpiewaków, aktorów, nieraz cen onych i wysławianych, a jednak takich marnych, a więc takich nieszczęśliwych ludzi.

Do nich się stosuje przestroga:

„Co ci z tego przyjdzie, gdybyś nawet świat cały posiadł, jeśli duszę Twoją stracisz".

Żeby radość życia zdobyć, niedość jest mieć wzniosły Ideał, bo widzimy ludzi dobrych, zacnych kochających Boga i Ojczyznę, a jednak... takich niedołęgów, takich pesymistów. Zdaje im się, że są idealistami, a to są tylko marzyciele. Łatwiej jest marzyć, niż czynić. „Trudniej dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę". Marzeniem się zadawalniają i gdyby ono chociaż ich uszczęśliwiło, ale gdzie tam! Słyszymy, jak się wciąż skarżą. Mówią, że wszystko źle idzie, a jednak sami próżnują i do służby czynnej innych zniechęcają. Gdyby sami przyłożyć chcieli rękę do pracy ogólnej, zbliżyliby się do ludzi pożytecznych, toby ich pokrzepiło, a przedewszystkiem nie mieliby tyle czasu na marzenia, Kto sam nie pracuje, ten nie widzi pracy innych, bo poprostu w innej sferze się obraca, zna tylko próżniaków. Kto nie buduje z innymi, ten dla uniewinnienia siebie, czuje potrzebę wmawiać w innych, że budować nie warto, bo i tak wszystko runie. Kto Ideał kocha, ale nie pracuje, żeby go wcielić w życie, ten jest chory, żyje w marazmie. Ideał wymaga wiernej służby, bo miłość to ofiara siebie.

— — — — — — — — — — — — — — —

„W pocie czoła pożywać będziesz chleb powszedni".

Pracować trzeba i warto, bo pracowników brak, bo wszystkie pola pracy leżą odłogiem, bo Ojczyzna nasza bogatą być może, a jest biedną.

Pracować trzeba, bo w pochodzie cywilizacji zostaliśmy w tyle za narodami Zachodu. Dogonić je musimy, a dogonić nie łatwo, bo one silniej chcą i lepiej od nas umieją pracować.

Wiek Wasz jest tem szczęśliwy, że poświęcony jest, nie tej męczącej zarobkowej pracy; pracujecie na własną korzyść, uczycie się pracować. Tej nauki, jeśli teraz jej nie zdobędziecie, późniejsze życie Wam nie da. Obojętne jest prawie, czego się dziś uczycie i w pracy wzmacniacie pamięć i wolę, uczycie się cenić czas i szafować nim roztropnie, wyrabiacie w sobie pilność, cierpliwość, wytrwałość, dokładność, obowiązkowość. Uczycie się myśleć i jasno te myśli wypowiadać,

Kto w szkolnych latach nie nauczył się pracować, ten nietylko całe życie będzie niedoukiem, ale zostanie niedołęgą, ciężarem sobie i innym, bezwartościową istotą. Pamiętajcie, że Słowianin mniej jest pracowity od zachodnich narodów, a położenie nasze polityczne i geograficzne zwiększa niebezpieczeństwo zacofania naszej kultury, więc ten nowicjat, tę Nazaretańską epokę życia wyzyskać musicie pilną nauką pracy. Na to, żeby praca stała się lekką, słodką i miłą, jak

lekkiem jest jarzmo Boże, trzeba ją spełniać z dobrą wolą, pogodnie, trzeba się do niej brać oburącz, nie od niechcenia. Dokładność, sumienność, terminowość — są nietylko pobudkami, ale uszlachetnieniem i nagrodą pracy. Pamiętać musimy, że atawistycznie obciążeni jesteśmy wadami, utrudniającemi nam współzawodnictwo.

Francuz jest jaśniejszy, ściślejszy w wyrażaniu myśli, jest dzielniejszy, sprawniejszy w pracy. Niemiec jest sumienny, dokładny obowiązkowy. Chwalił się wprawdzie, że „Faustrecht", że siła pięści jest źródłem powodzenia, ale się mylił. To barbarzyńskie hasło spowodowało dzisiejsze straszne upokorzenie i upadek jego potęgi. Siłą jego jest ta — „Pflichttreue", — wierność obowiązkowi, ta wielka cnota narodu niemieckiego.

Jeśli niedorównamy innym ludom, tak w ilości, jak w jakości pracy, będziemy albo drugorzędnym, zależnym od innych, narodem, albo... „Sezonowem Państwem".

(Dokończenie nastąpi).

VII. Zjazd Związku

sodalicyj marjańskich uczniów szkół średnich w Polsce.

I. Ogólny

w dniach 4 i 5 lipca 1925 na Jasnej Górze w Częstochowie.

SPRAWOZDANIE.

Nieustanne ulewy, a nawet klęska powodzi w znacznych obszarach Rzeczypospolitej, jaką przyniosły nam w tym roku ostatnie dni czerwca i sam początek lipca, źle wróżyły jasnogórskiemu Zjazdowi. Trzeba się było liczyć poważnie ze zmniejszeniem liczby zapowiedzianych już uczestników, trzeba było niemal w ostatniej chwili odwołać, w skutku takich właśnie kilku doniesień, zapowiedziany już i zamówiony, osobny nadzwyczajny pociąg z Małopolski, obawiać się zupełnie szczerze nieudania się całej naszej, tak gorąco oczekiwanej manifestacji, wskutek niebywałej wprost niepogody i beznadziejnego stanu barometru.

A przecież!

Opieka Boża nad nami okazała się w całej pełni.

I gdy w piątek dnia 3-go lipca od wczesnego ranka po stacjach i stacyjkach Polski gromadki sodalisów wsiadać poczynały do pociągów, zmierzających ku celowi świętej pielgrzymki, w zalanych dotąd ulewą i potopem okolicach, poprzez zwały czarnych skłębionych chmur przedzierać się zaczęły dawno już niewidziane, jasne, uśmiechnięte promienie lipcowego słonka. Raźno i radośnie robiło nam się w du-

szach. Popołudnie piątkowe już było wybitnie pogodne i w pogodzie witała nas już Częstochowa wieczorem tego dnia i przez noc całą i jeszcze w sobotni ranek przybywających ze wszystkich stron w jej gościnne progi.

Na dworcu witają każdą grupę dyżurni sodalisi z obydwóch sodalicyj miejscowych t. j. I-go gimnazjum państwowego im. T. Kościuszki i II-go im. Traugutta. Na ramionach mają opaski o papieskich, biało-żółtych kolorach. Uciążliwą służbę swoją pełnią tutaj dniem i nocą pod kierownictwem, tyle dla zjazdu zasłużonego X. Mod. Karola Makowskiego (Częstochowa II.). Znakomite, czysto zasłane kwatery przygotowano w olbrzymich barakach „Hotelu Emigracyjnego" na Stradomiu, dzięki prawdziwej życzliwości czynników rządowych w Warszawie. Duże sale, łóżka polowe lub świeże wonne siano, oświetlenie elektryczne czynne przez noc całą, stworzyło razem, jak na częstochowskie, dotąd jeszcze bardzo prymitywne stosunki kwaterowe, doskonałe miejsce noclegu dla naszych pomęczonych drużyn. Przez całą noc panował w „Hotelu" żywy ruch coraz to nowych przybyszów, przez całą też noc częstochowscy dyżurni, wśród nich kilku tamtejszych kleryków, byli niestrudzenie i życzliwie na usługi sodalicyj.

Któż jest, a kogo brakuje?

Zorjentować się w tak ogromnej rzeszy niezmiernie trudno, a wykazy rejestracyjne, które po Zjeździe otrzymamy, pozostawią, jak wiemy, wiele do życzenia. Na pierwszy rzut oka widać, że zjazd ilościowo jest potężny. Ze zgłoszonych blisko 2.100 osób braknie jakich 200—300 może. Las tabliczek z napisami sodalicyjnych siedzib uderzy nas jutro rano swą mnogościa i rozrzewni do głębi. Przetykać go będą barwne, bogate sztandary 12 sodalicyj (Chełmno, Chojnice, Dębica, Kalisz I., Łomża II., Mielec, Piotrków I., Piotrków II, Poznań I., Szamotuły, Zakopane).

A dużo życia, rozmachu i dziarskości wleją niezmordowane cztery orkiestry dęte przywiezione przez sodalicje: Kraków III. (sem. naucz.), Myślenice (gimn.), Radomsko (gimn.) i Wejherowo (gimn.)

Brakuje w tym przepięknym zespole niestety 11 sodalicyj: Nie widzimy naszych drogich braci z Hrubieszowa, Jarosławia, Krakowa VI, (gimn. Sobieskiego), Przemyśla, Radomia III., Sambora II., Warszawy II. (gimn. Czackiego), III. (gimn. Staszica), V. (gimn. Mazowieckiego), VI. (sem. n. „Przyszłość"), Wilna brakuje także niestety wielu XX. Moderatorów. Dokładne zestawienie na razie jeszcze nie jest możliwe.

Nabożeństwo pontyfikalne na Jasnej Górze.

Ranek sobotni wstał mglisty, niepewny, ale bardzo rychło z oparów wyłoniło się słońce, zapewniając nam niemal całodzienną pogodę.

W „Hotelu" wczas zbudziło się życie. Liczne krany w oblężeniu, zimna woda spędza senność nawet nieprzespanej nocy u świeżoprzybyłych... Już bardzo wczas widać gromadki spieszące ku Jasnej

Górze. Jedni chcą koniecznie być obecni przy uroczystem odsłonięciu cudownego Obrazu, inni pragną przystąpić do Spowiedzi św. Księża spieszą z odprawieniem Mszy św.

Program Zjazdu wyznaczał punkt zborny na placu pod klasztorem o godz. 7'20. Małe grupki zlewają się w coraz większe i większe gromady. Nad głowami wyrasta las tabliczek z napisami, mienią się w słońcu sztandary i lśniące trąby wejherowskiej muzyki. Pod kierunkiem prezesa Związku formuje się pochód. Orkiestra uderza w ton marsza. Ruszamy, wijąc się wężem długim, barwnym ku pierwszej bramie jasnogórskiej. Siła nas! Już ten improwizowany, skromny pochód do kościoła przedstawia się bardzo poważnie.

Wchodzimy karnie, równo w progi bazyliki, wspaniale w ostatnich czasach odnowionej i w ten przejasny słoneczny dzień sypiącej z okien, ścian, s klepienia całe potoki blasków i barw na młodą rzeszę.

Po krótkiem przygotowaniu przystępują nasi chłópcy do Komunji św. którą rozdziela wzdłuż kościoła kilku XX. Moderatorów. Wielu jeszcze sodalisów otacza konfesjonały, księża zaś kończą swoje prywatne Msze święte.

Przed ósmą rozwija się szpaler przez całą długość świątyni i oczekuje w skupieniu przybycia Najdostojniejszego Celebransa. Wprowadzony przez duchowieństwo, przechodzi przez olbrzymie szeregi młodzieży sodalicyjnej, błogosławiąc je z wielką dobrocią i radosnym uśmiechem na twarzy J. E. Najprzew. Ks. Biskup dr. Władysław Krynicki, rezydujący w Częstochowie sufragan prastarej włocławskiej diecezji.

Z chóru kościoła brzmi powitalny hymn biskupi „Ecce Sacerdos Magnus...“ Przy wielkim ołtarzu, który tymczasem otaczają nasze sztandary, na tronie biskupim przywdziewa Arcypasterz bogate, purpurowe (wszak jesteśmy jeszcze w oktawie św. Apostołów Piotra i Pawła) szaty liturgiczne. Z bramy zakrystji wychodzi iskrzący się złotem i czerwienią orszak asysty. Urząd Archidiakona pełni X. Prałat Ciesielski, moderator I-szej sodalicji częstochowskiej, wszystkie inne funkcje obejmują goście nasi najmilsi, Alumni seminarjum duchownego w Krakowie, przeważnie byli sodalisi gimnazjalni pod dzielnem, wytrawnem kierownictwem naczelnego Ceremonja za X. Stanisława Chramca, diakona, (obecnie już kapłana) dawnego zasłużonego prefekta sodalicji zakopiańskiej.

Tworzy się niezmiernie piękny obraz liturgiczny, porywający wzrok zarówno przepychem aparatów z jasnogórskiego skarbca, jak pełnemi namaszczenia i świętego skupienia obrzędami Celebransa i jego wspaniałej Asysty.

Na chórze rozbrzmiewa „Kyrie elejson“. Dzięki wielkiej życzliwości i usilnym staraniom X. Mod. dra Hanuszka (Kraków III) przybył na Zjazd chór i orkiestra państw. seminarjum nauczycielskiego w Krakowie pod osobistem, świetnem kierownictwem znanego w tem mieście profesora muzyki i dyrygenta, prof. Koniora. Już pierwsze takty prześlicznej mszy Kempnera dowodzą zupełnie niepoślednich wykonawców. Mocny męski chór młodzieńczych, doskonale zespiewa-

nych głosów, na tle towarzyszącej orkiestry budzi ogólny podziw i uznanie, które rośnie w miarę wykonywanych utworów...

Po Ewangelji wstępuje na kazalnicę Najprzew. X. Prałat Wróblewski, proboszcz parafji Najśw. Rodziny w Częstochowie i uproszony przez prezydjum Związku wygłasza porywające kazanie, w którem ze swadą i polotem kaznodziejskim kreśli, czem była cześć Marji i Jasna Góra w dziejach Polski i jej cywilizacji, literatury i sztuki, wzywając w zakończeniu zebraną z całej Polski młodzież sodalicyjną do wierności marjańskim ideałom.

Podniesienie... W kościele cisza święta... zupełna. Jeno srebrny głos dzwonków ją przerywa... Gną się kolana... łopocą pochylone sztandary... w adoracji... w ukorzeniu przed zstępującym na ołtarz w dymach kadzideł Panem Zastępów...

Po Mszy św. rozchodzą się uczestnicy pod dowództwem komitetu do wyznaczonych na śniadanie lokalów, poczem zwiedzają pamiątki Jasnej Góry. W gmachu zaś gimnazjum I-go przy III-ej Alei, łaskawie nam użyczonym przez J. W. Pana Dyrektora Płodowskiego, rozpoczynają się obrady sekcyj Zjazdu i władz związkowych. (obszerne i dokładne sprawozdanie z nich podamy w następnym numerze)

Uroczyste Zebranie.

Wczas po skromnym posiłku, bo już około wpół do trzeciej ściągają ze swych kwater XX. Moderatorzy i sodalisi do wspomnianego wyżej gmachu szkolnego, przybywają zaproszeni goście. Widzimy wśród nich J. E. Biskupa Krynickiego, J. W. P. Najprzew. Ks. Prałata Badeniego ze Lwowa, X. Dr. Szydelskiego, prof. Uniw. ze Lwowa, NP. Prałata Wróblewskiego z Częstochowy, X. Przeora Paulinów O. Piotra Markiewicza, O. Piusa Przeździeckiego. Nadto łaskawie przybyli J. W. P. Dunin-Borkowski, wice-starosta, Dr. S. Nowak, prezes Rady miejskiej, nadkom. J. Kuczyński, komendant policji państw., XX. Patroni miejscowych Związków katolickich, przedstawiciele miejscowego obywatelstwa, członkowie sodalicyj marj. pań i panów na Jasnej Górze.

O godz. 3-ej wielka sala gimnastyczna wypełniła się młodzieżą, obejmując zaledwie połowę uczestników. Reszta ciśnie się koło okien i na dziedzińcu gimnazjalnym. Wymienieni wyżej Dostojnicy zajmują miejsce na przybranej odświętnie i otoczonej sztandarami naszemi scenie. Chór seminarjum nauczycielskiego z Krakowa intonuje uroczysty, prastary hymn „Gaude Mater Polonia", poczem Najprzew. X. Biskup wygłasza do młodzieży wspaniałą, dłuższą mowę, której wszyscy słuchają z tchem zapartym. Znakomity mówca i myśliciel zawarł w swych słowach wszystko to, co słusznie moglibyśmy nazwać „Ewangelją młodzieży polskiej". Prezes Związku dziękując Ekscelencji za trud poniesiony tego ranka w kościele i obecny, nowy dowód ojcowskiej życzliwości, prosi o błogosławieństwo arcypasterskie dla Zjazdu i Związku, które wszyscy z wdzięcznością i wzruszeniem na klęczkach przyjmują.

Ponieważ upał w przepełnionej do niemożliwości sali wywołuje poważne obawy, prezes zarządza dalszy ciąg zebrania na pięknym, ol

brzymiemi kasztanami ocienionym dziedzińcu szkolnym. Improwizowaną mównicę i stół prezydjalny otaczają znów sztandary, goście zaproszeni i kapłani zasiadają na ławkach, a całe olbrzymie półkole zajmuje młodzież, której poważne, i zarazem radosne zachowanie budzi słowa uznania. Obowiązki sekretarza pełni sod. Andrzej Pomorski kl. VII. (Zakopane).

X. Prezes Związku otwiera obrady chrześcijańskiem pozdrowieniem, na które odpowiada mu gromki chór z setek młodzieńczych piersi, poczem zagaja zebranie w te słowa:

„Mam zaszczyt otworzyć uroczyste zebranie plenarne I. ogólnego, a VII już z rzędu Zjazdu Związku sodalicyj marjańskich uczniów szkół średnich w Polsce i powitać najserdeczniej imieniem prezydjum Związku naszych Najczcigodniejszych Gości, którzy przybyciem swem tutaj raczyli tak dobitnie zaznaczyć, iż bliskim jest im ten ruch potężny, jaki ogniskuje się w naszych sodalicjach; powitać XX. Moderatorów naszych, a wkońcu choć nie jako ostatnich i Was Ukochanych, którzyście tu do stóp Matki i Królowej zbiegli się z całej Polski naszej.

Myśl moja z koniecznością jakąś bieży w przeszłość, w ów dżdżysty, burzliwy dzień lipcowy, kiedy w murach krakowskiego grodu przed sześciu laty rodził się nasz Związek, przy świetle błyskawic i huku piorunów, co wieściły mu i potęgę gromowładną nad duszami i zapowiedź walk ciężkich i burzliwych. Garść nas była wówczas w Krakowie, a dziś na I. swój ogólny Zjazd staje pod Jasną Górą potężny Związek młodzieży, potężny nie liczbą dziesiątek tysięcy członków, lecz organizacją, lecz duchem, lecz ideą, która opanowała nas, owładnęła jako wicher i która niesiona nim, rozpala się w coraz nowe ogniska, wystrzela coraz nowym płomieniem wśród młodych, polskich dusz.

Nie miejsce tu, ni pora, by kreślić to, co dziś nazywać się zwykło ideologją sodalicji, Związku, i tego Zjazdu.

A jednak to jest przecież dzień stworzony na to, wymarzony, by tu w gronie naszem i gronie najżyczliwszych nam zdać sobie sprawę, poco my jesteśmy, poco znoim się i pracujem...

Chciałbym w nowożytną formę ująć starodawną, czcigodną ideę sodalicyjną, co tak cudownie przystosowuje się do każdej epoki nic z siebie, ze swych ideałów nie tracąc.

Więc dzisiejszym językiem mówiąc, powiem, iż sodalicja młodzieży chce ni mniej, ni więcej jeno stworzyć, wychować typ nowożytnej duszy polskiej, nowożytnej w tem najidealniejszym znaczeniu chrześcijańskiem, nowożytnej w tem niezrównanem pojęciu harmonji odwiecznych dogmatów wiary i moralności chrześcijańskiej i odwiecznych tradycyj narodowych z potrzebami dzisiejszych dni i dzisiejszych warunków życia. Łączą się one, spajają w jedno, w ideał, w cud, któremu imię Polak-katolik, któremu imię Sodalis! Wszystko, co kryje w sobie przywiązanie do najczcigodniejszej przeszłości i ukochanie najwspanialszego postępu na przyszłość, wszystko to łączy się w tym typie, którego niestety nam jeszcze tak bardzo brakuje.

Podjęliśmy trud stworzenia go.

Jedną rękę wyciągnęliśmy ku przeszłości, ku jej nieprzebranym skarbnicom wiary i tradycji narodowej, drugą sięgamy w przyszłość, w nowożytne warunki życia, rozwoju i pracy. A serce otwieramy wszystkim ludziom dobrej, uczciwej, serdecznej woli.

I tacy idziemy naprzód.

A że idziemy z młodymi i sami młodzi duchem, sercem, zda się nam, iż nie idziemy, lecz rwiemy ku słońcu, wzwyż, że na tej drodze nic nas nie wstrzyma.

I po siłę, po moc jeszcze większą przyszliśmy dziś na Jasną Górę.

Przyszliśmy razem jedne dzieci Jednej Matki. I tej ziemskiej Ojczyzny umiłowanej i tej Niebieskiej, Jasnogórskiej Królowej; zebraliśmy się w jedność która tworzy moc przez to, że jest jednością. I wierzymy, że wrócimy stąd jeszcze bliżsi sobie, jeszcze silniejsi, jeszcze gorętsi, miłością, Boga, Marji, Narodu rozpaleni,

I w tem znaczenie, idea, siła tego Zjazdu naszego. Oby się stał tem, czego zeń pragniemy wszyscy, o co modlimy się i prosimy u Pana.

Otwierając to zebranie uroczyste, w myśl słów, które przed chwilą pozwoliłem sobie wypowiedzieć, o związku odwiecznym Wiary katolickiej z umiłowaną tradycją i duchem Narodu, ośmielam się wezwać wszystkich tu obecnych, aby na cześć Tego, co w imieniu Boga, Jezusa Chrystusa kieruje nawą Kościoła, Stróża odwiecznej Prawdy Bożej *(wszyscy powstają)* i Tego, co stojąc na czele Państwa naszego, uosabia w sobie Majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, wnieśli wraz zemną okrzyk:

Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI niech żyje! Pan Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski niech żyje!!

Z niesłychanym, żywiołowym entuzjazmem wzbijają się trzykrotne okrzyki, rozlegają się długie, niemilknące oklaski.

Gdy znów nastała chwila ciszy, przewodniczący proponuje wysłanie dwóch telegramów hołdowniczych, mianowicie do Jego Eminencji X. Kardynała Prymasa Dalbora, jako Głowy Episkopatu Polskiego oraz do Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Stanisława Wojciechowskiego. Wśród nowego wybuchu radości i zapału uchwalono wysłanie depesz.

Z kolei przystępuje prezes do odczytania telegramów i listów, jakie na jego ręce nadeszły z okazji Zjazdu.

Wśród uroczystej ciszy i nastroju pełnego czci, czyta najpierw słowa łacińskiego adresu złożonego u stóp Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XI. imieniem Związku na dwa tygodnie przed Zjazdem.

Beatissime Pater!

Beatae Virginis Mariae Sodaliciorum in unum corpus coniunctorum, praesides, ut quae Polonorum gymnasiorum iuventutem amplectantur et iam multis ante saeculis nec non ab anno Domini millesimo undevicesimo potissimum floreant et centum duodeviginti societates atque plus quinque milia gymnasii alumnos consocient, cum se suosque ad pedes Sanctitatis Vestrae proiciunt, submisso animo declarant se ineunte mense Iulio primum omnium sodalium congressum Częstochoviae, in Clara Monte quaesituros esse.

Simulatque Patria nostra resurrexit, Polonorum iuvenibus in gymnasiis discentibus summam navavimus operam, ut Beatae Virginis Mariae sodalium moribus et honestate adeo imbuerentur, ut deinde tota Polonorum Gens renasceretur et Christo redderetur.

Atqui cum summa Dei gratia prosperum habuissemus eventum multis ex partibus nobis et pericula et tempestates impendere coeperunt. Quare congressus, quem nobis Częstochoviae in Clara Monte esse futurum supra diximus, vires nostras veluti aciem necesse est ut explicet et efficiat, ut alacriori

(po polsku)

Ojcze święty!

Prezydjum Związku sodalicyj marjańskich uczniów szkół średnich w Polsce, które od kilku wieków, szczególnie jednak od roku 1919 rozwinęły się i w 118 organizacjach objęły przeszło 5.000 młodych członków, chyląc się do stóp Waszej Świątobliwości, ośmiela się uwiadomić, iż z początkiem lipca odbędzie się pierwszy, ogólny Zjazd sodalisów uczniów na Jasnej Górze w Częstochowie.

Od chwili zmartwychwstania Ojczyzny naszej wytężyliśmy wszystkie siły, aby młodzież naszych szkół średnich przejęła się duchem i wzniosłemi zasadami Sodalicji Marjańskiej, a przez to przyczyniła się do odrodzenia całego Narodu Polskiego i oddania go Chrystusowi.

Jakkolwiek za łaską i pomocą Bożą praca nasza pomyślne przyniosła owoce, to przecież z wielu stron zagroziły nam trudności i niebezpieczeństwa. A przeto wspomniany wyżej Zjazd Jasnogórski ma być dla nas jakoby przeglądem sił i bodźcem do radosnego podjęcia dalszej, pełnej zapału pracy.

diligentiorique animo illud difficile opus aggrediammur.

Velis igitur, Sanctissime Pater, nos nostraque negotia faventi animo benedicere, ut susceptum munus ad Dei gloriam inque honorem Beatissimae Virginis atque in iuvenum totiusque Patriae nostrae utilitatem feliciter perficiamus.

Datum in Zakopane
die XXIV Iunii A. D. MCMXXV.

Racz przeto Ojcze święty pobłogosławić nam i naszym zamierzeniom, abyśmy dzieło podjęte ku chwale Bożej, ku czci Najświętszej Panny a pożytkowi młodzieży i całej Ojczyzny naszej szczęśliwie przeprowadzili.

Zakopane, dn. 24 czerwca R.P. 1925

(podpisy i pieczęć).*

Na powyższy adres przesłany za pośrednictwem Wysokiej Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie do Rzymu nadszedł od Ojca św. następujący telegram:

Roma 30. 6. 1925.

Augusto Pontefice accolto particolare gradimento devoto omaggio presidenti sodalizii mariani uniti congresso e facendo voti che loro fiorente organizzazione cooperando formazione cristiana gioventu studiosa ottenga copiosi frutti salutari, imparte di cuore implorata benedizione.

† Card. Gasparri.

(po polsku)

Rzym dn. 30 czerwca 1925.

Jego Świątobliwość przyjął ze szczególną radością pełen oddania hołd prezydjum Związku sodalicyj marjańskich zjednoczonych na Zjeździe i przesyłając życzenia, aby ich kwitnąca organizacja współpracując nad wyrobieniem chrześcijańskiego charakteru uczącej się młodzieży, zebrała obfite i zbawienne owoce, udziela z serca błogosławieństwa, o któreście prosili.

† Kardynał Gasparri.

J. E. Najprzew. Nuncjusz Apostolski w Warszawie, ks. Arcybiskup Wawrzyniec Lauri przesyłając nam autentyczny tekst depeszy Ojca św., raczył od siebie dołączyć następujące pismo:

Nunciatura Apostolica Poloniae
No 10.910

Varsaviae, die 1 Julii 1925.

Egregie Vir!

Honori quam maximo mihi duco Tibi textum ipsum mittere telegrammatis, quo Augustus Pontifex, Pius XI petitam a praesidentibus Marianarum Associationum Częstochoviae solemni Congressu coadunatarum in bonum polonae iuventutis Apostolicam Benedictionem pera-

(po polsku)

Nuncjatura Apostolska w Polsce
No 10.910

Warszawa, dn. 1 lipca 1925

Czcigodny Księże

Za największy zaszczyt uważam sobie przesłanie Ci autentycznego tekstu depeszy, w której Jego Świątobliwość Pius XI raczył najmiłościwiej na prośbę prezydjum Związku sodalicyj marjańskich zebranych na uroczystym Zjeździe w Częstochowie udzielić Apostolskiego

---

*) Na język łaciński przełożył łaskawie W. P. Dyr. Wiśniowiecki w Zakopanem, głęboki znawca klasycznej łaciny, za co Mu dzięki serdeczne.

manter largitur cum Eius ferventissimis votis pro felici eiusdem Congressus exitu.

Orationibus Beatae Mariae Virginis, Poloniae Reginae enixe omnes his diebus Częstochoviae coadunatos commendans eisdem ex intimo cordo salutem dico

addictissimus in Christo

† Laurentius Lauri
Archiepiscopus Ephesien, Nuncius Apostolicus.

Błogosławieństwa, dołączając najgorętsze życzenia szczęśliwych tegoż Zjazdu wyników.

Polecając gorąco w modlitwach Najświętszej Pannie Marji, Królowej Polski wszystkich uczestników Zjazdu, przesyłam im z głębi serca pozdrowienie.

bardzo oddany w Chrystusie

† Wawrzyniec Lauri
Arcybiskup Efeski, Nuncjusz Apostolski.

Dalsze telegramy i pisma raczył nadesłać Episkopat Polski:

ARCYBISKUP
Gnieźnieński i Poznański
L. D. 2410/25. O.

Poznań, dn. 10 czerwca 1925.
Ostrów Tumski 1.

Ruch religijny krzewiony pomiędzy młodzieżą szkolną przez Sodalicje Marjańskie wydaje coraz piękniejsze owoce. Może się też stać silną obroną przeciwko wciskającemu się pomiędzy młodzież szkolną duchowi niewiary i nieobyczajności. Ufam, iż Zjazd młodych sodalisów mający się odbyć w lipcu b. r. na Jasnej Górze zagrzeje uczestników do dalszej pracy około religijności i moralności młodzieży naszej szkolnej. W tej myśli przesyłam Zjazdowi życzenia i błogosławieństwo.

† EDMUND Kardynał-Prymas

ARCYBISKUP
Metropolita Warszawski
Nr. 3136.

Warszawa, dn. 24 czerwca 1925.

Dziękuję bardzo za zawiadomienie mnie o Zjeździe tegorocznym Sodalicyj Marjańskich na Jasnej Górze. Niech tam, u stóp Najświętszej Matki ruch Sodalicyjny wzmoże się jeszcze bardziej, by przyszłe pokolenia inteligentnych katolików w Polsce szły stale drogą zasad Kościoła Naszego ku chwale i dobru Ojczyzny naszej. Uczestnikom Zjazdu ślę pasterskie błogosławieństwo.

† A. kardynał KAKOWSKI.

We Lwowie, dn. 2 lipca 1925.

Z wielką radością przyjąłem wiadomość o Zjeździe młodzieży sodalicyjnej. Cieszę się rozwojem organizacji, wiem bowiem, że kształci ona na wzorze Marji i pod Jej opieką dobre szlachetne charaktery swoich członków. Duszą całą uczestniczę w obradach i z całego serca im błogosławię. Niech Sodalicje rosną liczebnie przedewszystkiem głębią pracy organizacyjnej i duchowej.

† B. TWARDOWSKI Arcybiskup

Kraków, 4. 7. 1925.

Uczestnikom Zjazdu błogosławię, życząc im, by przyczynili się do szerzenia kultury katolickiej w Polsce.

† Biskup SAPIEHA.

BISKUP
Kujawsko-Kaliski
Nr. 3311.

Włocławek, dn. 27 czerwca 1925.

Wskutek nadwątlonego zdrowia nie mogę przybyć na Zjazd Sodalicyj Uczniów Szkół Średnich. Cieszy mnie bardzo, że tak wielki zastęp młodzieży zbiera się u stóp Królowej Korony Polskiej, by tam zaczerpnąć nowych sił i światła do szerzenia Królestwa Chrystusowego na ziemi. To też życząc, by zjazdy sodalicyjne wyszkoliły mężnych szermierzy w walce o zasady katolickie w życiu prywatnem i społecznem,

przesyłam wszystkim uczestnikom Zjazdu z głębi serca płynące Pasterskie błogosławieństwo.

† Biskup Kujawsko-Kaliski ZDZITOWIECKI

Przemyśl, 4. 7. 1925

Serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego przesyła młodzieży sodalicyjnej.

† Biskup NOWAK.

GENERALNY WIKARJAT
Diecezji Chełmińskiej
L. dz. 4048.

Pelplin, (Pomorze) dn. 18. VI. 1925.

Bardzo chętnie powiadamiamy Zwiazek Sodalicyj Marjańskich uczniów szkół średnich, że Najdostojniejszy nasz Arcypasterz z całego serca udziela Swego Arcypasterskiego błogosławieństwa dla prac i obrad pierwszego ogólnopolskiego zjazdu sodalicyj marjańskich uczniów szkół średnich, który ma się odbyć 4/5 lipca na Jasnej Górze w Częstochowie.

Vic. Gener. (podpis nieczytelny).

BISKUP PODLASKI Siedlce, dn. 22 czerwca 1925.

Z całego serca raduję się i najpokorniej dziękuję Bogu, że Sodalicje Marjańskie Uczniów Szkół Średnich tak się u nas rozwijają. Do najszczęśliwszych chwil pracy swej pasterskiej zaliczam te, gdy w świątyni przyjmuję młodzież do grona Sodalisów Marjańskich. Z radością znalazłbym się wśród Was w Częstochowie, gdy tam zgromadzeni w dniach 4 i 5 lipca u stóp Panienki Jasnogórskiej modlić się i radzić będziecie nad tem, jak pogłębiać w sobie ducha Chrystusowego, aby każdy z Was stał się „drugim Chrystusem". W pracy Waszej radość wasza i zbawienie wasze, moc i siła ojczyzny. Na tę drogę, łącząc się z Wami duchem, nie mogąc z powodu zajęć być w Częstochowie, z całego serca Wam, Umiłowani w Chrystusie Sodalisi Marjańscy błogosławię.

Oddany w Chrystusie *† Henryk Przeździecki bp Podlaski*

KURJA BISKUPIA
w Tarnowie.
L. 3029.

Na ręce Waszej Przewielebności przesyłamy I. ogólnemu Zjazdowi Sodalicyj Marjańskich, zbierającemu się tego roku na Jasnej Górze — życzenia, aby Zjazd ten przyczynił się do rozbudzenia idei sodalicyjnej, a przez Sodalicje — do ożywienia wiary św. wśród kształcącej się młodzieży szkół średnich.

Do tego życzenia dołączamy Błogosławieństwo Pasterskie, którego Szanownemu prezydjum, Ks. Ks. Moderatorom i wszystkim uczestnikom Zjazdu ze serca udzielamy.

Dan w Tarnowie, 18 czerwca 1925.

† LEON bp.

BISKUP LUBELSKI Lublin, d. 15. VI. 1925.
Nr 1600.

Sodalicja Marjańska Młodzieży Polskiej jest organizacją katolicką, która ma na celu budzenie i ożywianie życia religijnego wśród młodych obywateli polskich, aby ich przysposobić na dzielnych członków Narodu Polskiego.

W tym celu życie nadprzyrodzone w duszach młodzieży musi być rozniecone i rozpalone w wyższym stopniu. Niech jej przeto opieka Matki Bożej, której Sodalicja cześć szczególną oddaje, będzie osłoną i obroną na drodze doskonalenia się duchowego i w trudnych walkach życiowych.

Dowiedziawszy się o Zjeździe Sodalicji Marjańskich w Częstochowie, przesyłam zgromadzonej Młodzieży swe biskupie błogosławieństwo i życzę całem sercem, aby obrady odbywane na Jasnej Górze, gdzie tyle łask Matka Najświętsza rozdaje, wypadły jak najkorzystniej i podniosły ducha katolickiego nie tylko wśród młodzieży sodalicyjnej, ale i we wszystkich szkołach polskich.

† M. FULMAN

KURJA BISKUPIA Kielce, dn. 1 lipca 1925 r.
Nr 1736.

Kurja najuprzejmiej powiadamia, że J. Ekscelencja Ks. Biskup z serca udziela Pasterskiego Błogosławieństwa wszystkim uczestnikom Zjazdu w Częstochowie.

Wikarjusz Genjalny Infułat *X. Czerkiewicz.*

KURJA BISKUPIA Dnia 15 czerwca 1925.
w Łomży
Nr 869/25

Przed chwilą otrzymałem łaskawe zawiadomienie o zjeździe delegatów Sodalicyj Marjańskich w Częstochowie w dniach 4 i 5 lipca.

Spieszę przesłać Czcigodnemu Księdzu Prezesowi i wszystkim uczestnikom Zjazdu me serdeczne pozdrowienie i życzenie jak najpomyślniejszych rezultatów w zamierzonych naradach. Niech Bóg błogosławi szlachetnej pracy.

Oddany Sługa w Chrystusie

† C. JAŁBRZYKOWSKI bp.

BISKUP MIŃSKI Nowogródek, dn. 29. VI. 1925.
L. 4928/4206.

Przesyłam serdeczne błogosławieństwo uczestnikom Zjazdu Sodalicyj marjańskich szkół średnich i gorąco proszę P. Jezusa, aby raczył wspierać przebogatemi łaskami Swemi młode zastępy, stojące pod chorągwią Jego Matki Przeczystej i ich Kierowników, aby sodalicje wydały te obfite plony, których od nich oczekuje Kościół Boży i wprowadzały wciąż nowe i coraz bogatsze strumienie prądów zdrowych do społeczeństwa ojczystego.

† ZYGMUNT bp.

Sandomierz, dnia 4. 7. 1925.

Ze Zjazdem Marjańskim całem sercem się łączę i obradom jego błogosławię.

† Biskup RYX.

Nadto nadeszły życzenia telegraficzne i listowne w bardzo serdecznych i gorących słowach od Sodalicji Akad. w Poznaniu, od Redakcji miesięcznika „Wiara i Czyn“ Warszawa, mies. „Skaut“ Lwów, od J. W. P. P. Dyr. Gimn. I-go w Częstochowie Płodowskiego, Dyrektora Gimn. II-go tamże Adlera, od XX. Moderatorów naszych, którzy niestety nie mogli przybyć na Zjazd: Nowakowskiego (Koźmin), Skórnickiego (Poznań III) Drygasa (Poznań IV), od X. Umińskiego z Ameryki, X. dra Prumbsa z Poznania, P. Wojdackiego kapitana, weterana Powstańca z r. 1863 z Radomia. Niektóre z tych listów postaramy się jeszcze wydrukować w miarę wolnego miejsca w dalszych numerach.

Z kolei przystąpił przewodniczący do odczytania ważniejszych ustępów z bardzo obszernego VI-go Sprawozdania Wydziału Wykonawczego Związku za rok szk. 1924/5, które wyszło drukiem wielką ofiarą finansową Związku i powinno się znaleźć w ręku każdego uświadomionego głębiej o idei związkowej sodalisa*). Sprawozdanie przyjęto hucznemi oklaskami, poczem X. Moderator *Czaputa* (Kraków I) postawił w imieniu Komisji kontrolującej wniosek o udzielenie absolutorjum, stwierdzając wzorowe prowadzenie kasy i ksiąg Związku. Nowemi oklaskami przyjęto ten wniosek, jednogłośnie go uchwalając.

*) Każda Sodalicja powinna zakupić 10 — 20 sprawozdań, aby pokryć koszta druku i zaznajomić członków z pracą Związku.

Zabiera głos J. W. Pan *Michał Hr. Sobański*, sodalis i wygłasza swój wspaniały referat, (który drukujemy osobno), zbierając przy końcu niemilknące oklaski i trzykrotne okrzyki porwanych jego słowami słuchaczy: Niech żyje!

Przewodniczący wita w gorących słowach gościa z Ameryki, wielkiego przyjaciela Związku X. A. Kłowo, profesora Seminarjum polskiego w Orchard Lake i moderatora sodalicyj uczniów kolegjum i kleryków tamże.

X. Kłowo powitany niemilknącemi oklaskami z prawdziwem wzruszeniem wygłasza krótkie pozdrowienie od braci sodalisów polskich z za Oceanu i kreśli wielkie, potężne wrażenie, jakiego doznaje na naszym Zjeździe. (burza oklasków, okrzyki na cześć sodalicyj polskich w Ameryce).

Przewodniczący udziela głosu sodalisowi Zdzisławowi *Bielińskiemu* (Lwów I), który wygłasza krótki, programowy referat i kończy zgłoszeniem rezolucyj. (podamy drukiem osobno).

Rezolucje uchwalono jednogłośnie.

Na zakończenie zabiera głos X. Prałat *Michał Ciesielski* Moderator sodalicji Częstochowa I. i nawiązując do dziejów szkoły, która przetrwawszy całą moskiewską epokę martyrologji, nigdy nieugięta i niezwyciężona, doczekała szczęścia, że gości u siebie synów wolnej Ojczyzny ze wszystkich jej ziem zgromadzonych, zwraca się ze słowami podziękowania do prezesa Związku za pracę w sodalicjach.

Pod kierownictwem X. Mod. *Ciszaka* (Krotoszyn I.) zebrani śpiewają z uniesieniem hymn Związku: „Błękitne rozwińmy sztandary", który po raz pierwszy rozbrzmiewa z takiej ilości młodych rozentuzjazmowanych piersi. (Dokończenie nastąpi).

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO.

Z Polski.

Wielki Zjazd katolicki w Ostrowie, równocześnie hołd dla ś. p. Prymasa Ledóchowskiego i przegląd sił katolickich w Wielkopolsce, odbył się wspaniale w dniach 27-29 czerwca. Uczestniczyli w nim obok X. Prymasa Kard. Dalbora XX. Biskupi Teodorowicz (arcyb. ormiański Lwów), Przeździecki (Siedlce), Tymieniecki (Łódź), Laubitz (sufragan Gniezno), Hlond (Śląsk). Przewodniczył książę Franc. Radziwiłł 91-letni starzec, nieustraszony wojownik o prawa Polski i Kościoła w dawnym Sejmie pruskim w Berlinie i b. prezes Koła posłów polskich tamże. Wspaniały referat o wolności Kościoła wygłosił X. Arcyb. Teodorowicz. Na drugi dzień X. Kardynał poświęcił pomnik Prymasa Ledóchowskiego, który właśnie w Ostrowie w czasie t. zw. „Kulturkampfu" wszczętego przez Bismarcka przeciw Kościołowi katol. więziony był dwa lata (3 lut. 1874 — 3 lut. 1876) w Ostrowie. Uchwalono na sekcjach i potem na plenum długie szeregi rezolucyj (przeciw rozwodom, ślubom cywilnym, pojedynkom, pornografii w druku, kinie, teatrze, a za poparciem Uniwersytetu lubelskiego, zawieszeniem krzyżów we wszystkich wszechnicach Polski i t. d.). Zjazd był świetnie zorganizowany i niezawodnie przyniesie wspaniałe owoce.

IV Zjazd delegatów katol. stowarzyszeń młodz. okręgu lwowskiego odbył się **we Lwowie** dn. 2 i 3go lipca. Przybyło 250 chłopców i około 50 XX. Patronów.

W katedrze odbyło się urocz. nabożeństwo, poczem nastąpiły referaty i obrady. Związek łączy w sobie 94 Stowarzyszeń z 3300 członków. Zebrań ogólnych w ostatnim roku odbył 1165, posiedzeń zarządów 489, wykładów i odczytów 797, obchodów 226, wsp. Komunij św. 80, rekolekcyj 14 Nowych stowarzyszeń powstało 43.

Na Śląsku Cieszyńskiem rozwijają się teżsame stowarzyszenia również znakomicie. Jest ich 41 z 1385 członków Zebrań (r. 1924) odbyto 456 na nich 279 wykładów. Bibljoteki liczą 5341 książek; 18 stowarzyszeń posiada własne sztandary.

W Lublinie odbył się **IV Tydzień Społeczny „Odrodzenia"** stowarzyszenia katol. młodzieży akadem. w Polsce z udziałem 170 osób ze wszystkich środowisk uniwersyteckich w Polsce Wybitni uczeni i profesorowie uniw. wygłosili głębokie referaty. Zjazd rozpoczął się urocz. nabożeństwem i wspólną Komunją św. wszystkich uczestników.

Rektorem katol Uniwersytetu w Lublinie wybrany został przez Radę Biskupią X. Prof. dr. Józef Kruszyński, b. profesor Seminarjum duch. we Włocławku, uczony biblista i autor wielu cennych dzieł z tego zakresu.

W Wilnie ustąpił ze swego stanowiska X. Biskup dr. Jerzy Matulewicz, szczery przyjaciel naszego ruchu sodalicyjnego i wyjechał do Rzymu. Rządy diecezją objął X. Biskup Sufragan Michalkiewicz, który w roku 1910, jako uczestnik koronacji Obrazu N. Panny Jasnogórskiej, gorące słowa skierował do obecnych tamże sodalisów-akademików z Krakowa i Lwowa. W lecie b. r. odbył on wizytację kanoniczną diecezji wileńskiej, na której witano go wprost entuzjastycznie. Sam opowiada co następuje: „Zachowanie się ludności żydowskiej i prawosławnej przeszło moje najśmielsze oczekiwania. Procesjami wychodziła ludność na moje spotkanie. Dziatwa prawosławna śpiewająca „Rotę" i „Jeszcze Polska nie zginęła"... Słyszałże kto coś podobnego?... Bez głębokiego wzruszenia nie mogę mówić o zachowaniu się ludności tamtejszej wszystkich wyznań".

W Łucku ustąpił ze stolicy biskupiej X. Biskup Dubowski. Rządy diecezji objął jako wikarjusz generalny X. Biskup Godlewski.

We Lwowie odbył się w dniach 12—14 lipca II. Zjazd Związku sodalicyj akademickich w Polsce. Dokładniejsze sprawozdanie podamy po otrzymaniu zapowiedzianego już komunikatu oficjalnego prezydjum.

W Krakowie zmarł ś. p. dr Kazimierz Morawski, prof. Uniwersytetu Jagiell. b. jego Rektor, znakomity uczony (filolog rzymski) i prezes Polskiej Akademji Umiejętności. Zmarły był wielkim patrjotą i wierzącym katolikiem. Prezesa najwyższej Instytucji naukowej w Rzeczypospolitej polskiej, widzieliśmy w każdą niedzielę z książeczką do nabożeństwa w ręku w prezbiterjum kościoła św. Barbary w Krakowie.

Z zagranicy.

Procesja B. Ciała w Berlinie po raz pierwszy od reformacji Lutra wyszła w bieżącym roku na ulice miasta. X. Bisk. Sufragan Deitner niósł Najśw. Sakrament w otoczeniu wysokich urzędników państwa. Wzniesiono wspaniałe ołtarze. Ludność katolicka uczestniczyła w uroczystości z całym entuzjazmem, protestancka zachowała pełne uszanowanie.

III. Zjazd katolicki w Wiedniu zgromadził w ostatni dzień, w niedz. 28 czerwca w uroczystym pochodzie przez główne ulice stolicy około 300 000 uczestników, 600 sztandarów, 100 orkiestr. Na placu przed dawnym Zamkiem (Burgiem) cesarskim X. Kardynał Piffl udzielił błogosławieństwa N. Sakramentem. Liczne było także w czasie zjazdu zebranie katol. akademików Austrji.

W Czechach wskutek demonstracyjnego obchodu ku czci Jana Husa, w którym oficjalnie uczestniczył rząd Rzeczypospolitej z prezydentem Massarykiem na czele, doszło do silnego naprężenia między państwem a Stolicą Apost. w skutku czego nuncjusz Marmaggi wyjechał z Pragi, poseł zaś czecho słowacki z Watykanu. Grozi to Republice, złożonej z tylu walczących z sobą żywiołów narodowych (Czesi, Niemcy, Słowacy, Rusini, Polacy, Węgrzy) politycznych (mnóstwo stronnictw) i religijnych (katol. protest. prawosław. husyci, żydzi), głębokiemi wstrząśnieniami, których chcąc za wszelką cenę uniknąć, rząd czechosłowacki dąży do honorowego załatwienia niebezpiecznego zatargu.

W Ameryce w protestanckim kościele episkopalnym budzi się żywy duch ku zaprowadzeniu obrzędów katolickich, czci Świętych. itd. Wywołuje to poważny niepokój w kołach protestanckich.

W Chinach gotuje się założenie katol. Uniwersytetu w stolicy państwa, w Pekinie. Plac pod gmach już zakupiono. Wszechnica będzie posiadać 5 wydziałów, (teol.-filozoficzny, literacki (chiński i europejski) przyrodniczy, społeczno historyczny, górniczo budowniczy).

We Francji, w Reims odbył się 4—5 lipca Kongres eucharystyczny. Uczestniczyło w nim 3 kardynałów-arcybiskupów i 23 biskupów. Wspaniała procesja po ulicach miasta zgromadziła tłumy tysiączne z miasta i dalekich nawet okolic. Celebrował kard. arcyb. Paryża, X. Dubois. Wśród uczestników byli senatorowie i posłowie do parlamentu (p. Gazeta kościelna, Lwów.)

Recenzje „Nowych książek" i „Przegląd prasy" z braku miejsca w tym numerze odkładamy do następnego.

Z Wydziału Wykon. i Wydawnictwa miesięcznika.

Podziękowanie. Najserdeczniejsze dzięki składamy Sz. Sodalicjom i Ich XX. Moderatorom, którzy raczyli na nasze prośby tak wybitnie poprzeć wydawnictwo naszego „Kalendarzyka" sodalicyjnego. W szczególności zasłużyły się tu sodalicje następujące: Łódź (300 egz.), Gniezno (200), Krotoszyn I. (200), Leżajsk (153), Kielce III. (150), Kalisz I. (150), Kalisz II. (150), Lublin (150), Wejherowo (150)

Prośba. Usilnie prosimy wszystkie nasze Sodalicje związkowe, które jeszcze nie zamówiły Kalendarzyka, Sprawozdania, obrazków zjazdowych i innych wydawnictw, aby zechciały poprzeć nas i zalecić nasze druki zarówno sodalisom, jak i innym Kolegom. Pamiętajcie, że to niemal jedyne źródło naszych dochodów, na które czeka tyle potrzeb organizacyjnych. A chodzi tu przecież o groszowe wydatki, na które każdy zdobyć się może, byle zachęty nie brakło

Dalsza prośba. Wszelkie wycinki artykułów prasowych o naszym Zjeździe, zarówno jak fotografje amatorskie prosimy bezzwłocznie przesłać do prezydjum.

Kwestjonarjusz I. (jesienny) rozesłany wszystkim sodalicjom związkowym, należy bezwarunkowo wypełnić i zwrócić w przepisanym terminie.

Księga Podręczna dla XX. Moderatorów i Konsult sodalicyjnych, zapowiedziana przed wakacjami, będzie gotowa w październiku. Każda sodalicja winna nabyć przynajmniej 3 egzemplarze t. j. dla X. Moderatora, prezesa i sekretarza. Inni urzędnicy jednak również mogą się nią z wielką korzyścią dla siebie i sodalicji posługiwać.

Odpowiedzi od Redakcji: J. S. Biała, wierszyk nie nadaje się do druku.

Zaległości z ub. roku szkolnego zarówno sodalicyj jak abonentów prywatnych prosimy natychmiast wyrównać czekami P. K. O.

Sprostowanie. W naszym Kalendarzyku szkolnym na rok 1925/6 mimo troskliwej korekty znalazł się bardzo przykry błąd i to zupełnie dla nas zagadkowym sposobem, niema go bowiem w rękopisie. Mianowicie na str. 11 w „Rocznicach Narod." ma być 14/I. 1588 zwyc. nad arcyks. Maks. pod Byczyną (nie Cecorą!)

Nie przysyłajcie żadnych pieniędzy nie oznaczywszy na co i od kogo. (która mianowicie sodalicja).

NASZE SPRAWOZDANIA

Uwaga: Wskutek ogromnego wzrostu naszego Związku, a równocześnie, co znacznie ważniejsze, pogłębienia się jego organizacyjnej spoistości i karności, napływa do prezydjum coraz więcej sprawozdań poszczególnych sodalicyj związkowych. Chcąc je drukować w całości, musielibyśmy poświęcać im mnóstwo miejsca, tak, że powoli cały miesięcznik przemieniłby się w organ czysto sprawozdawczy, zwiększenie bowiem objętości jest w obecnych warunkach niepodobieństwem. Dlatego prezydjum Związku i redakcja pisma prosi o nadsyłanie sprawozdań bardzo zwięzłych, o pomijanie nazwisk całej Konsulty (oprócz terna) i nazwisk referentów, zastrzega sobie zaś skracanie przydługich sprawozdań i zmiany w nich według własnego uznania. Wierzymy mocno, iż poszczególne sodalicje i ich zarządy chętnie poniosą tę ofiarę dla dobra ogółu i miesięcznika. W dzisiejszym numerze zamieszczamy te sprawozdania, które najdłużej czekają na podanie drukiem, jak wskazują daty ich nadejścia do Zakopanego.

BIAŁYSTOK I. (22. V. 1925.) Czwarty rok istnienia naszej sodalicji zaczął się wyborami nowego zarządu. Godność prefekta powierzono sod. Br. Gilejce VIII, wicepr. J. Kłosowskiemu VIII, as. Warpechowskiemu VII. Dnia 14 grudnia 1924 r. odbyło się przyjęcie nowych sodalisów. Ogółem urządziliśmy 4 nabożeństwa połączone z Komunją św., 7 zebrań ogólnych i 18 Konsulty. Na zebraniach wygłaszano referaty na różne tematy: „Jak się uczyć", „Człowiek renesansu", „Kardynał Mercier", „Literatura i sztuka chrześcijańska w okresie upadku cesarstwa zachodnio-rzymskiego", „Bł. Andrzej Bobola", „Prześladowanie chreścijaństwa przez bolszewizm w Rosji". Co dwa tygodnie odbywają się zebrania aspirantów, mające na celu zaznajomienie z pracą sodalicyjną. Procent obecności na zebraniach wahał się od 65 — 98%.

CHODZIEŻ (14. V.) W listopadzie 1924 r. założono przy tut. gimnazjum sodalicję marjańską uczniów pod wezw. Niepokalanego Poczęcia N. M. P. i św. Kazimierza. Moderatorem sodalicji został ks. Theinert; — Prefektem obrano Z. Helińskiego (b. sodalisa z Nakła) asyst. F. Breitenbacha. Członków liczy sodalicja 16. Praca grupuje się na zebraniach miesięcznych, na których wygłaszane są odczyty, a także w założonem „kółku religijno - oświatowem". Nabożeństwa sodalicyjne, jak również i spowiedź, odbywają się raz na miesiąc.

DĘBICA (4. VI.) W dniu 1 czerwca 1924 na zebraniu wyborczem wybrano nowy Wydział, w skład którego weszli: prezes St. Lachman VII, wicepr. Bol. Doskocz VII, asyst. W. Bednarz VI. Stan sodalicji wynosi 56 sodalisów i 2 aspirantów. Praca sodalicyjna skupiała się w sekcjach, które utworzono na początku roku szkolnego 1924/25. Sekcje były cztery. I. apologetyczna, do której należeli sodalisi z kl. VIII i VII. II. misyjna, należała do niej kl. VI. III. eucharystyczna, należeli z kl. V. i abstynencka, należała kl. IV. Co miesiąc odbywały się nabożeństwa sodalicyjne. Sodalisi przystępowali do Sakramentów św. raz w miesiąc. Zebrań było 13. z tego 1 uroczyste ku czci św. St. Kostki, 1 towarzyskie (opłatek), 10 zwyczajnych i 1 wyborcze. Podczas uroczystości narodowych lub sodalicyjnych, sodalicja występowała ze sztandarem. Zebrań Konsulty było 11. Procent obecnych wahał się od 80 — 90% i to tak na zebraniach Konsulty, jak i zebraniach sodalicji. Praca w obecnym roku szkolnym szła nader intenzywnie, dzięki zabiegom ks. Moderatora i Wydziału. Przy sodalicji istniało kółko św. Stan. Kostki, które skupiało uczniów od I — III. kl. przygotowując ich na kandydatów do sodalicji. W dniu 27 maja 1925 odbyło się zebranie wyborcze. Prezesem obrano W. Bednarza VII., wicepr. T. Gąsiora VII., asyst. Wł. Wiatra VII.

DUBNO (6. VI.) Dnia 7 września 1924 r. odbyło się Walne Zebranie pod przewodnictwem X. Moderatora Paw Studzińskiego. Wybrano nowy zarząd z Al. Chojeckim jako prezesem na czele. Zebrań plenarnych odbyło się 22, na których wygłoszono 6 referatów. Dnia 13 listopada 1924 r. w dzień uroczystości św. Stan. Kostki, przyjęto uroczyście czterech kandydatów do grona sodalisów i przy tej sposobności urządzono wieczorek towarzyski, na którym sod. Cieślicki wygłosił piękny referat p.t. Św. Stan. Kostka oraz odegrano scenę z życia Świętego. W listopadzie założono sek-

cję Eucharystyczną mającą za cel adorację po każdej Mszy św. w niedzielę i święta, parę minut w kościele, oraz sekcję Literacką wydającą pisemko p.t. „Promyk". Biblijoteka liczy 36 tomów treści religijno filozoficznej. W styczniu bawiła u nas sod. lwowska, (która?) która odegrała sztukę: „Gwiazda Syberji. Obecnie liczy sodalicja 14 sod. i 4 kand. Frekwencja 80 — 95%.

NOWY SĄCZ (16. V.) Sodalicja łączy uczniów I. i II. gimnazjum państw, i liczy obecnie członków 219 z tego 60 aspirantów. Moderatorem jest Przew. ks. Fr. Gawlikowski T. J. Sodalicja podzielona jest na oddziały, według klas. Każdy oddział ma swój wydział t. j. prefekta, asystentów, sekretarza i konsultorów. Na czele zaś całej sodalicji stoi pref., zwyczajnie uczeń kl. VIII., obecnie Jan Piekielniak z I. gimn. a sekretarzem generalnym jest uczeń kl. VIII. I. gimn. Kaz. Ciombor. Zebrania dla każdego oddziału odbywają się dwa razy na miesiąc, Konsulty zaś przed zebraniem sodalicyjnem raz na miesiąc. Dotychczas każdy oddział miał po trzy konsulty. Prace sodalicyjne skierowane są przedewszystkiem na wewnątrz t, j. praca nad ukształceniem i wyrobieniem charakterów, ściśle według zasad ducha Chrystusowego. Do tego też celu zdążają wszystkie nauki, egzorty i przemówienia ks. Moderatora. Referatów wygłoszonych przez sodalisów kl. VI. było 3: „O spirytyzmie" i „Socjalizm a religja katol.". Na zewnątrz sod. wykazała swe życie przez gremjalne branie udziału we wspólnych nabożeństwach, urządzanych dla wszystkich sodalicyj w Nowym Sączu 4 razy do roku. Miesięcznik „Pod znakiem Marji" prenumerują stosownie do ustawy Związku wszyscy sodalisi, a nadto dość duża liczba niesodalisów tak, że gimnazjum I. pobiera 195 num., gimnazjum zaś II. 130 (razem 325). (Oby jak najwięcej naszych sodalicyj naśladowało nowosądecką w tak gorliwem popieraniu miesięcznika, za które najserdeczniej dziękuje Redakcja).

SAMBOR I. (27. V.) Sodalicja nasza pomimo rozmaitych przeszkód rozwinęła się nieco w roku obecnym i liczy 57 członków, w czem 2 asp., 27 kand. i 28 sod. W roku bieżącym odbywaliśmy miesięcznie po dwa posiedzenia Zarządu i dwa zebrania ogólne. Posiedzenia Konsulty jakoteż ogólne odbywały się w gmachu szkolnym, uroczyste nabożeństwa w kaplicy Zgromadzenia N. Rodziny Marji. Było kilka referatów, jak n. p.: Miłość ziemi rodzinnej, Cześć N. M. P. w poezji Ad. Mickiewicza, Czytanie i jego znaczenie, Magnificat według kazań ks. J. Kłosa, Sprawozdanie ze Zjazdu delegatów we Lwowie. Ponadto odczytywano na każdem zebraniu ogólnem artykuły z miesięczników: Pod znakiem Marji, Cześć Marji, Rycerz Niepokalanej, Przegląd powszechny, Posłaniec Apostolstwa, z Roczników Katolickich i przykłady opieki N. M. P. z książki „Matka chrześcijańska" Morawskiego. Dnia 3 maja na nieszporach odbyło się uroczyste nabożeństwo, w czasie którego przyjął ks. Moderator 17 nowych sodalisów. Dnia 10 maja wybrano nowy zarząd: prezes R. Jasiński kurs V., wicepr. W. Tyczyński IV., as. Fr. Prędkiewicz III.

SAMBOR II. (19. V.) Co środę po lekcjach szkolnych odbywają się w naszym zakładzie „czytania religine" treści apologetycznej dla uczniów klas wyższych, na którzch zaznajomiliśmy się z celem i znaczeniem sodalicji. Za sprawą ks. prefekta dra Laska zebraliśmy się w dniu św. Józefa Patrona naszego zakładu t.j. gimnazjum I. im. A. Mickiewicza, w celu zorganizowania sodalicji. Obecni wyrazili najszczerszą chęć zaciągnięcia się w liczbę członków. Uchwalili, iż każdy z nas musi czytać miesięcznik „Pod znakiem Marji" a także mieć „Ustawy sodalicyjne", które należy często odczytywać i dobrze je znać. Dnia tego wybrano Konsultę: z pref. Klepackim Tad. i wicepr Kalinowiczem Wł. na czele. Sodalicja liczy 34 członków.

SIEDLCE I. (20. V.). Sodalicja liczy 50 członków, z których 25 jest sodalisami, reszta to kandydaci i aspiranci. Nadto Sodalicja prowadzi podkółko kl. 4-ej, do którego należy 11 chłopców. Sekcyj mamy 3: etyczną, ogólno-kulturalną i apologetyczdą. Na czele sekcji stoją sodalisi-członkowie zarządu. Zarząd stanowią: prefekt M. Rząca (VIII kl.), viceprefekt — A. Jurek (VIII kl.); drugi asystent i jednocześnie kierownik sekcji etycznej — M. Klimczyk (VIII). Zebrań w roku szkolnym 1924/25 odbyło się 10, każde z nich było poprzedzone zebraniem konsulty — nabożeństw wspólnych 6, nadto 4 o charakterze ogólno-szkolnym w uroczyste święto M. Bożej i patronalne. Do spowiedzi i Komunji św. młodzież dobrowolnie przystępowała w terminach dowolnych. Praca w Sekcjach była dość ożywiona. W każdą niedzielę zbierała się jedna z sekcyj na zmianę, nadto podkółko co 2-gą lub 3-cią sobotę. Z referatów zasługują na uwagę: „O kształceniu woli", „Moralność a sztuka", „O koleżeństwie",

„Kłamstwo trucizną życia“, „Młodzież w walce o ideały chrześcijańskie, „Czy społeczeństwo może istnieć bez religji?“, „O potrzebie pracy wewnętrznej wśród młodzieży“, „Cierpienie — złem czy dobrem?“. W dniu św. Stanisława Kostki zorganizowaliśmy przedstawienie amatorskie. Odegrano: „Noc błogosławiona“ Arta, poczem nastąpiła część koncertowa z bardzo urozmaiconym programem. Przedstawienie zaszczycił swą obecnością J. E. Ks. Biskup Przeździecki, w najbliższą zaś niedzielę po rocznicy koronacji Ojca św. 15 lutego r. b., sodalicja urządziła uroczysty poranek ku czci Papieża Piusa XI, poprzedzony podniosłem nabożeństwem. Prefekt sodalicji M. Rząca odczytał referat p. t.: „Pius XI a Polska“ poprzedzony słowem wstępnem Ks. Moderatora. Sodalis Ropuski deklamował wiersz okolicznościowy p. t.: „Łódź Piotrowa“ — w końcu chóry wykonały pieśni i hymn sodalicyjny. Sodalicja nasza wzięła również bardzo czynny udział w rozpowszechnianiu odezwy studenckich organizacyj akademickich w sprawie szerzącej się demoralizacji i obniżania ideałów religijno-moalnych wśród młodzieży. Wobec zbliżającego się święta 3 Maja, sodalicja nasza postanowiła wydać „Jednodniówkę“ ku czci N. M. P. Królowej Korony Polskiej jako wyraz hołdu dla Tej, która w radosnym dniu święta narodowego po raz pierwszy złączyła uczucia patrjotyczne z religijnym kultem. Do współpracy sodalicja nasza zaprosiła inne Sodalicje Podlaskie szkół średnich, cały jednak ciężar i redakcję wzięła na siebie. W dniu 3 Maja r. b. „Jednodniówka“ ujrzała światło dzienne i została rozesłana do najważniejszych ośrodków życia sodalicyjnego, przeważnie w b. Kongresówce. Praca, naogół biorąc, idzie dobrze — trudności finansowe z powodu znacznego obciążenia młodzieży różnemi składkami, a także braku czasu, którym w dostatecznym stopniu nie rozporządza Ks. Moderator, — utrudniają działalność konsulty.

TUREK (23. V.). Wkraczając w 4-ty rok istnienia naszej sodalicji, przyjętym u nas zwyczajem na pierwszem ogólnem zebraniu powakacyjnem, odbytem w dn. 21.9 1924 dokonaliśmy wyborów nowego Zarządu. W grudniu r. ub. ustąpił ze stanowiska prezesa sodalicji sod. Józef Słupski VII, a na miejsce tegoż został obrany sod. H. Sikorski VII. Treścią zebrań, które odbywają się co miesiąc, są wygłaszane przez sodalisów referaty treści religijno-historycznej i etycznej, pogadanki X. Moderatora i tłumaczenie ustawy sodalicyjnej, oraz urywki, odczytywane z pism i dzieł, poświęconych zagadnieniom religijnym. Wydawnictwa Związku popieramy w miarę możności, polecając je gorąco sodalisom i kolegom z ławy szkolnej. W tym roku otrzymaliśmy od X. Moderatora artystycznie wykonaną „Złotą księgę sodalicji“. Stosunek sodalicji do harcerstwa jest bardzo dobry, gdyż 98 % członków naszej Sodalicji należy do harcerstwa. Obecnie sodalicja nasza liczy 20 sod. 3 kand. i 7 asp.

WARSZAWA III. (8. VI). Sodalicja powstała w lutym 1923 r. mając członków-założycieli 12 głównie uczniów IV kl. Gimn im. Staszica. Do czerwca założyliśmy małą bibljotekę, poza bibljoteką szkolną, zawierającą liczne książki religijne. W następnym roku ułożyły się nasze stosunki z „Odrodzeniem“ przychylnie (większa część członków wstąpiła w szeregi „Odrodzenia“), W marcu r. 24 powstał projekt założenia w gimn. naszem Sod. św. Anioła Stróża. Sodalicja ta miała składać się z członków klas niższych (II — IV czł.) stanowiąc przygotowanie do naszej sodalicji. Na wstępie ustalono listę przypuszczalnych członków. Dopiero w r. szkolnym 24/25 opracowano statut sodalicji. Statut został oparty na zasadach naszych statutów przystosowanych tylko odpowiednio do wieku i warunków członków. Po przyjęciu statutu wyznaczono zebranie inauguracyjne na 8 grudnia, który to dzień jest datą powstania Sodalicji św. Anioła Stróża. Członków sodalicja ta ma 15, wszyscy prenumerują „Pod znakiem Marji“. Nasza sodalicja liczy obecnie członków i kandydatów 10. Utrzymując stały kontakt z Sod. św. A. Stróża, mamy zamiar uzupełniać kadry sodalicji naszej członkami nowemi z sodalicji młodszej. Zebrania ogólne miewaliśmy co miesiąc, frekwencja członków duża. Zebrania konsulty odbywały się w miarę potrzeby. Zebrania towarzyskie wypadały słabo, aczkolwiek zajęcie poszczególnych sodalisów jest dość duże. Więcej zebrań odbywać nie mogliśmy ze względu na poważną chorobę ks. Moderatora da Bóg jednak, staniemy znów jesienią do pracy.

WĄBRZEŹNO (22. V). Zebranych w dniu 18.9. 1924 r. za sprawą ks. katechety Żyndy 16 uczniów z klas od V — VIII oświadczyło gotowość utworzenia kółka aspirantów przyszłej sodalicji. W tym samym dniu wybrano zarząd i prezesa Józefa Szuberta. Dnia 10 maja po uzyskaniu erekcji i agregacji odbyło się uroczyste przyjęcie 13 kandydatów do sodalicji. Przed przyjęciem odbywały się zebrania zarządu (12) i całego kółka (11) co tydzień, bo wzięto pod uwagę krótki okres przygotowawczy 4-o miesięczny. Wygłoszono 4 referaty: O św. Alojzym Gonzadze, o koleżeń-

stwie, o wpływie dodatnim i ujemnym książek, o drugim artykule wiary. Pozatem X. Moderator wygłosił kilka razy wykłady treści religijno-wychowawczej. W razie niemożności przygotowania referatów czytano wyjątki z „Naśladowania Chrystusa" Tomasza á Kempis i z „Dziejów Chrystusa" Papiniego. Odczytano również i wyjaśniono ustawy sodalicyjne. Pewną pomocą w organizacji kółka były instrukcje sodalicji wejherowskiej i chojnickiej, usłużnie przysłane na prośbę zarządu. Kółko kandydatów przyszłej sodalicji wąbrzeskiej poszło w ślad za sodalicjami, protestując przeciw bezkarnemu rozszerzaniu się pornografji w Polsce. W tym czasie otrzymano po ś. p. prałacie Potomskim 63 tomy książek religijnych, które stworzyły początek bibljoteki sodalicyjnej. Wszyscy członkowie są obowiązani abonować „Pod znakiem Marji". Po przyjęciu zebrania odbywają się co dwa tygodnie. Zebrań kółka było 5, zebrań konsulty 3. Do Komunji św. przystępują sodalisi w pierwszą niedzielę każdego miesiąca. Na zebraniach bywa obecnych około 90 %. Na jednem z nich wygłoszono referat o spirytyźmie. W dniu 5 IV. urządziła Sodalicja wespół z chórem gimnazjalnym „Akademję wielkopostną". Na występ złożyły się deklamacje wykłady, śpiewy chóru gimn. i popisy muzyczne. Akademja przyniosła 90 złotych dochodu, które postanawia się obrócić na założenie czytelni czasopism dla młodzieży. Będą z niej mogli korzystać za pewną opłatą uczniowie klas IV — VIII. Bibljoteka powiększyła się do 112 tomów, przez darowizny ś. p. Dąbskiej i innych osób. Dla pomieszczenia książek, skarbnik zakupił szafę, którą z braku własnego lokalu pomieszczono w klasie VIII, gdzie się też odbywają wszelkie zebrania sodalicji. Kasa sodalicyjna znajduje się w dobrym stanie, dzięki staraniom X. Moderatora, który na wieczorkach prywatnych zbiera fundusze na rzecz sodalicji. Celem uzyskania większej liczby członków wyznacza się na poszczególne klasy od IV — VIII mężów zaufania, którzy zapoznają kolegów z zasadami sodalicyjnemi przez pożyczanie pism sodalicyjnych. Skutek jest taki, że grono sodalicji powiększyło się przybraniem nowych aspirantów w liczbie 6. Ogólny stan sodalicji wynosi 13 sod. 1 kand. i 5 aspirantów.

WILNO (25. V.) Sodalicja nasza liczy 36 czł. Zebrań miesięcznych odbyliśmy 10. Treścią ich były konferencje ks. Moderatora i referaty sodalisów, z których należy wymienić: „Znaczenie cywilizacyjne kultu Najśw. M. P.", „Stosunek masonerji do Kościoła i państwa", „Historja ducha Słowackiego". „Etyka i sztuka", „Walka z alkoholizmem", „Za co powinniśmy kochać H. Sienkiewicza". Obecność na zebraniach wynosiła ogółem 85%. Wspólnych Mszy św. mieliśmy 5, Komunji św. 4, nabożeństw 12. Pozatem odbyliśmy 15 zebrań zarządu, owocem których są uchwały zmierzające do udoskonalenia się wewnętrznego sodalisów. W tym celu zarząd co pewien czas wyznacza jakąś pracę nad charakterem, której sodalisi obowiązani są przestrzegać. Narazie w łonie naszej sodalicji istniały 3 sekcje: Eucharystyczna, literacka i wycieczkowa. Tę ostatnią z powodu słabego funkcjonowania rozwiązaliśmy jeszcze przed ferjami letniemi, nie wykreślając bynajmniej wycieczek z życia sodalicyjnego. Sekcja Eucharystyczna prócz zebrań, których miała 5, odbywa miesięczne adoracje przed Najśw. Sakramentem i opiekuje się kaplicą szkolną. Sekcja Literacka zaś, która w kwietniu 1924 r. została zreorganizowana na sekcję Literacko-Apologetyczną miała ogółem 6 zebrań, na które składały się referaty członków sekcji (n. p. Dostojność pracy i jej organizacja) oraz sprawozdania z pism sodalicyjnych i dzieł przeczytanych. Prócz tego zadaniem tej sekcji było dostarczanie referatów na zebrania ogólne. Każdy członek sodalicji jest obowiązany uchwałą zarządu należeć przynajmniej do jednej z tych dwóch sekcyj. Nadprogramowo urządziliśmy 2 wycieczki, zebranie towarzyskie i akademję ku czci św. Stanisława Kostki, na który złożyły się: referat oraz część artystyczna. Prócz tego braliśmy udział w ogólnej wileńskiej sodalicyjnej akademji, w wieczorze misyjnym i w wieczornicy. Należy również nadmienić, że sodalicja nasza podjęła się przeprowadzenia zbiórki śniadań w szkole dla ubogich sierot z ochrony. Poza tem posiadamy własną, dość bogatą i doborową bibljoteczkę, składającą się z przeszło 250 tomów. Dn. 8 marca 1925 r. w gmachu gimnazjum odbyło się roczne zebranie naszej sodalicji celem wyboru nowej konsulty. Wybrani: Sołtan Lucjan VII, pref. Radkiewicz VI wicepr.

WOLSZTYN, państw. semin. naucz. (kwiecień). Sodalicja w tutejszym zakładzie pod wezwaniem Najśw. Marji Panny Niepok. Poczętej i św. Stanisława Kostki została zorganizowana z inicjatywy Ks. pref. Teodora Kaczmarka, w dniu 11 listopada 1923 r. Na samym początku liczyła nasza sodalicja 52 członków, z których 26-ciu składało egzamin dojrzałości. W łonie sodalicji założono 2 sekcje: 1) apologetyczną,

której przewodniczącym był Grzeg. Sobkowiak i 2) misyjną pod przewodnictwem Wincentego Kani. Obecny zarząd składa się z następujących członków: Moderator: Ks. pref. Teodor Kaczmarek, prezes: Winc. Kania, sekr.: Jan Pieprzyk, skarb.: Leon Skrzypek. Członków rzeczyw. obecnie w sodalicji 30-tu, nadto 17 kand. W ciągu roku 1924-go przemieniono sekcję apologetyczną na eucharystyczną. W ostatnim czasie jednakże przywrócono sekcji eucharystycznej jej dawniejszą nazwę, a utworzono nową sekcję eucharystyczną, oraz utworzono sekcję śpiewu, której celem jest poznanie hymnów liturgicznych, aby przez to wyrównać obecne zaniedbanie śpiewów kościelnych w seminarjach nauczycielskich. Dotychczas odbyło się 16 zebrań plenarnych i taka sama ilość zebrań Konsulty. Na zebraniach plenarnych zwykle odczytujemy ustępy z ustaw sod., a wkońcu wygłoszony zostaje referat, nad którym toczy się zwykle żywa dyskusja. Oto tematy tegorocznych referatów: „Mózg a dusza", „Buddyzm", „Konfucjusz", „Obecny stan katolicyzmu we Francji i Anglji", Żydzi w Polsce", „Charakterystyka św. Stan. Kostki", „Makryna Mieczysławska". Dotychczas odbyły się w naszej sodalicji dwie większe uroczystości. Ostatnią obchodziliśmy w dzień św. St. Kostki, która z powodu różnych wierszy i przemówień podniosła i pobudziła ducha sodalisów do wytrwalszej pracy. Z żarem więc w piersiach powstali sodalisi i aby okazać swe gorące uczucia, z grzmotem wspaniałych organów poczęli śpiewać hymn sodalicyjny „Błękitne rozwińmy sztandary". Nabożeństwo sodalicyjne odbywa się stale w pierwszy piątek miesiąca po spowiedzi i Komunji św. sodalisów. Z czasopism abonujemy następujące: „Pod znakiem Marji", „Przegląd powszechny", „Sodalis Marianus", „Głos Eucharystyczny", „Misje Katolickie", „Głosy Katolickie", „Murzynek", „Echo z Afryki", „Przewodnik katolicki". Praca w naszej sodalicji doskonale prosperuje dzięki dobrej organizacji, przez co sodalicja jedna sobie coraz to nowych członków, którzy chcą również dźwigać sztandar Chrystusa i Marji.

I. Wykaz darów i wkładek

(za okres od 29 maja do 22 września 1925.)

Na fundusz wydawniczy i organizację: X. Bardzik, Strzyżów 1 zł., Maliński, Jaraczew 70 gr., Kulesza, Warszawa 3·70 zł.

II. Wkładki sodalicyj związkowych: (po 5 gr. od członka miesięcznie, podano w groszach): Białystok I. 1000, Bielany 130, Bochnia 1110, Brześć 300, Chełmno 375, Chojnice 410, Chyrów 1350, Częstochowa II. 700, Dębica 480, Grodno 350, Kalisz II. 475, Katowice 300, Kielce I. 175, Kielce II. 500, Koźmin 1165, Kraków I. 125, Kraków IV. 140, Kraków VII. 1780, Krosno 300, Lisków 290, Lwów 1130, Lwów IV. 275, Łomża I. 105, Łowicz 280, Łódź 200, Mielec 160, Myślenice 360, N. Sącz 1550+690, Ostrów 230, Poznań I. 400, Poznań II. 200, Poznań III 820, Poznań IV. 190, Radom I. 625, Radom III. 85, Rogoźno 300, Rzeszów I. 195. Rzeszów II 370, Sambor I. 600, Sandomierz 210, Skarżysko 155, Suwałki I. 500, Suwałki II. 260, Szamotuły 315, Śrem 85, Tarnów I. 600, Tarnów II. 1126, Turek 300, Warszawa I. 215, Warszawa II. 1740, Warszawa IV. 445. Zawiercie 9[illegible]0. (razem sodalicyj 51).

Redaktor odpowiedzialny: *Ks. Józef Winkowski.*

Nakładem Związku S. M. uczniów szkół średn. w Polsce.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Czcionkami drukarni „POLONIA" Jana Trybuły w Zakopanem.

Redaktor odpowiedzialny *Ks. Józef Winkowski*

Nakładem Związku S. M. uczniów szkół średnich w Polsce.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Czcionkami drukarni „Polonia" Jana Trybuły w Zakopanem, Nowotarska 3.